

WYROK Z DNIA 11 LUTEGO 2003 R.

SNO 4/03

O wyborze środka dyscyplinarnego decydują nie tylko warunki oraz właściwości osobiste obwinionego, ale także stopień społecznej szkodliwości czynu.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 listopada 2002 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok;

kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 listopada 2002 r. sędziego Sądu Rejonowego uznał za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że:

- 1) w okresie od 23 lipca 1999 r. do 7 czerwca 2000 r. nie podejmowała czynności związanych z nadzorem nad działalnością syndyka w zakresie składania przez niego sprawozdań rachunkowych;

- 2) w okresie od 6 września 2000 r. do 20 lutego 2002 r. nie podejmowała decyzji w przedmiocie zatwierdzenia bądź sprostowania sprawozdania rachunkowego złożonego przez syndyka w dniu 6 września 2000 r.;
- 3) w okresie od 5 października 2000 r. do 31 maja 2001 r. nie podejmowała decyzji w zakresie zatwierdzenia planu podziału złożonego przez syndyka w dniu 5 października 2000 r. i za to na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył jej karę upomnienia.

Wymierzając karę upomnienia Sąd Dyscyplinarny miał na względzie przyznanie się obwinionej do popełnienia przewinienia, dotychczasową nienaganną, a nawet wyróżniającą pracę, przy tym wskazał na brak nadzoru ze strony kierownictwa Wydziału nad pracą sędziego komisarza.

Od wyroku Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczenia o karze odwołanie na niekorzyść obwinionej wniósł Minister Sprawiedliwości. Zdaniem skarżącego nienaganny dotychczas przebieg służby sędziowskiej i pozytywna, a nawet wyróżniająca ocena pracy, nie mogą być zasadniczą podstawą wyboru rodzaju kary. Ustalając półtoraroczny okres bezczynności obwinionej i nie podjęcie w ogóle decyzji w sprawie do czasu zwolnienia z obowiązków sędziego komisarza, Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił w sposób należyty tej okoliczności przy wymiarze kary, chociaż podniósł, iż „długotrwała bezczynność sędziego komisarza i brak właściwego nadzoru nad działaniami syndyka, godzi w interesy wierzycieli i podważa autorytet wymiaru sprawiedliwości oraz zaufanie do Sądu”.

Podniesiono w odwołaniu, że w tej sytuacji brak jest przesłanek uzasadniających tak łagodne potraktowanie obwinionej. Prawidłowe uwzględnienie okoliczności obciążających i łagodzących uzasadnia wymierzenie obwinionej kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wyrażone w odwołaniu stanowisko, że o wyborze środka dyscyplinarnego decydują nie tylko warunki oraz właściwości osobiste obwinionego, ale także

stopień społecznej szkodliwości czynu, jest nawet trafne. Jednakże dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocena, że w konkretnej sprawie czyn obwinionej godził w interesy wierzycieli i podważał autorytet wymiaru sprawiedliwości oraz zaufanie do sądu nie upoważnia do przyjęcia tezy, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest na tyle duży, że wyłącza możliwość wymierzenia kary upomnienia. Ta, niekwestionowana zresztą ocena Sądu pierwszej instancji wskazuje tylko na to, że czyn obwinionej stanowi przewinienie służbowe, nie wystarcza natomiast do określenia stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Należy w tym miejscu zauważyć, że tolerowana przez obwinioną nieterminowość sprawozdań syndyka jest uchybieniem proceduralnym, podobnie, jak niezatwierdzanie sprawozdań. Nie ustalono, aby na skutek braku nadzoru ze strony obwinionej syndyk wadliwie wykonywał swoje merytoryczne czynności. Brak też dowodów, że niezatwierdzone sprawozdania wymagały sprostowania. W tych warunkach rozmiar społecznej szkodliwości czynu obwinionej nie jest szczególnie wielki.

W odwołaniu Ministra Sprawiedliwości pomija się milczeniem okoliczność, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił brak nadzoru nad pracą sędziego komisarza ze strony kierownictwa Wydziału, w którym orzekała obwiniona. Prawdliwość tego ustalenia nie budzi wątpliwości. Z protokołu lustracji przeprowadzonej w marcu 2002 r. przez sędziego wizytatora wynika, że rażąca bezczynność przejawiająca się w czynach zarzucanych obwinionej dotyczyła nie tylko obwinionej, ale również innych sędziów orzekających w lustrowanym Wydziale. Wadliwa praktyka w zakresie postępowań upadłościowych trwała przez czas znacznie dłuższy niż okres objęty niniejszą sprawą dyscyplinarną. Brak jakichkolwiek dowodów, że przewodniczący Wydziału czy prezes Sądu przed marcem 2002 r. zwracali uwagę na rażące uchybienia, mimo że utrzymywały się one przez wiele lat.

Sytuacja, w której obwiniona sprawując w jednostkowej sprawie obowiązki sędziego komisarza powieliała wadliwą praktykę stosowaną w jej Wydziale od lat, przy całkowitej obojętności przełożonych, nie zwalnia obwinionej od odpowiedzialności, ale też nie powinna pozostać bez wpływu na wymiar kary.

W odwołaniu podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny przy wymiarze kary nie uwzględnił w sposób należyty okoliczności, że obwiniona nie podjęła w ogóle decyzji w sprawie do czasu zwolnienia z obowiązków sędziego komisarza. Zapewne chodzi o to, że w okresie od dnia 6 września 2000 r. do dnia 20 lutego 2002 r. nie podejmowała decyzji w przedmiocie zatwierdzenia bądź sprostowania sprawozdania rachunkowego złożonego przez syndyka w dniu 6 września 2000 r. Niewątpliwie było to rażące uchybienie, jednakże nie można przypisywać obwinionej złej woli z tego powodu, że nie naprawiła uchybienia przed zwolnieniem z obowiązków sędziego komisarza. Wadliwość stosowanej w Wydziale praktyki pozostawiania w aktach sprawozdań syndyka bez orzeczenia, została bowiem przez sędziego wizytatora wytknięta dopiero w następnym miesiącu po zwolnieniu obwinionej z obowiązków sędziego komisarza.

Bezspornym jest, że poza jednostkową sprawą obwiniona należy do sędziów wyróżniających się pod względem ilości załatwianych spraw i jakości orzecznictwa, a czynności dokonuje terminowo.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wymierzona obwinionej kara upomnienia jest środkiem współmiernym w okolicznościach konkretnej sprawy i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł jak w sentencji wyroku.